

Beth Hart - Fire On The Floor (2016)

Wpisany przez bluesever

Środa, 19 Październik 2016 12:43 - Zmieniony Niedziela, 30 Sierpień 2020 19:30

Beth Hart - Fire On The Floor (2016)



01. *Jazz Man* 03:52 02. *Love Gangster* 04:09 03. *Coca Cola* 03:38 04. *Let's Get Together* 03:39 05. *Love Is A Lie* 03:15 06. *Fat Man* 03:51 07. *Fire On The Floor* 05:12 08. *Woman You've Been Dreaming Of* 04:22 09. *Baby Shot Me Down* 03:22 10. *Good Day To Cry* 04:32 11. *Picture In A Frame* 04:39 12. *No Place Like Home* 03:53 Beth Hart (vocals) Michael Landau (guitar) Waddy Wachtel (guitar) Brian Allen (bass) Rick Marotta (drums) Jim Cox (keyboard) Dean Parks (acoustic guitar) Ivan Neville (organ)

Beth Hart is on fire. Right now, the Grammy-nominated singer/songwriter is riding a creative tidal wave, firing out acclaimed albums, hooking up with the biggest names in music and rocking the house each night with that celebrated burnt-honey voice. In 2016, the headline news is Beth's latest album, *Fire On The Floor* (out 14 October on Provogue/Mascot Label Group): a release that even this fiercely self-critical artist describes as "pretty frickin' good".

Fire On The Floor is sure to build on her breakneck momentum. As the singer explains, this latest record gave her an emotional release following the bitter-sweet sessions for *Better Than Home*. If there's a theme that ties these twelve songs together, it's a sense of escapism following the hardest of times. "We were still in the mixing stages for that album and I knew I had to make another record. Making *Better Than Home* was so painful, because one of the producers, Michael Stevens, was dying of cancer. It was a very emotional record to write and to make. I wanted the songs for *Fire On The Floor* to get born real quick."

Take a spin of *Fire On The Floor* and you'll see exactly why. These twelve new songs run the gamut of genre, reflecting Beth's eclectic teenage influences, which took in everything from gospel, soul and classical to the seismic rock of Soundgarden. "As a writer," she nods, "I feel really stifled if I'm trying to write in the same style. I just can't do that. Growing up as a kid, I was raised all over the place stylistically, loving so many different genres."

Fire On The Floor is the album that Beth Hart needed to make. Likewise, it's a record that you need to hear. "I'm so pleased with it," she concludes. "I recently had to organise the sequence of the record, and while I was doing that, I was thinking to myself, 'Y'know, this is pretty frickin' good...!'" ---bluesmagazine.nl

To już trzynasty album artystki, która chyba genetycznie nie jest w stanie wydać czegoś słabego. I nawet jeśli jest to rzecz niemożliwie wręcz klasyczna, to synkretyzm i jakość wykonawcza czyni z "Fire on the Floor" jeden z najlepszych bluesowych albumów tego roku. Serio. Dlaczego? Bo jest zaśpiewana z taką siłą, werwą, a jednocześnie feelingiem, że nawet w oceanie wokalnych talentów Ameryki, czy nawet samej Kaliforni z której Hart pochodzi jest to perełka? Tak, ale nie tylko dlatego. Również z takiego powodu, że poza śpiewaniem, Beth potrafi też naprawdę dobrze pisać.

Do świadomości szerszej publiczności przebiła się za sprawą swoich dwóch mecenasów. I to nie byle jakich, bo Joego Bonamassy i Jeffa Becka. A jeśli tacy muzyczni bonzowie kogoś promują, jasnym jest, że coś musi być na rzeczy. Od tego czasu ze zobowiązania wobec nich Hart wywiązuje się doskonale. Jej muzyka skupia w sobie praktycznie wszystko, co ważne w okołoblusowej tradycji i wszystko, co z tej tradycji wyrasta. Mamy więc (a jakże) rocka, country, jazz, gospel i funk. Weźmy sobie takiego "Fat Mana". Piękna fraza wokalna otulona riffem, którego nie powstydziliby się w najlepszych latach brodacze z ZZ Top.

"Picture in a Frame" to już delikatna Beth oparta tylko i wyłącznie o brzmienie fortepianu z takimi wykończeniami fraz, że wszystkie popowe wokalistki znane z pierwszych stron gazet i szczytów list sprzedaży dałyby się zgwałcić płetwą rekina (Google: "Led Zeppelin rekin"), żeby tylko mieć takie balladki. Podobnie z "No Place Like Home", brzmiącą jak coś z okolic "Mule Variations" Toma Waitsa, gdzie artystka skarży się na trudy życia w trasie i epatuje tęsknotą za domem. "Jazz Man" to samotne upijanie się w noirowej knajpie. Barman wie, że szklaneczkę ma uzupełniać za każdym razem, kiedy ją osuszemy, obok nas leży nasz podniszczony kapelusz, a motyle w brzuchu zapowiadają pojawienie się femme fatale w długim boa. Oczywiście nie będzie miała zapalek, co stanie się podstawą do nawiązania dialogu. ---Paweł Waliński, muzyka.interia.pl

Beth Hart - Fire On The Floor (2016)

Wpisany przez bluesever

Środa, 19 Październik 2016 12:43 - Zmieniony Niedziela, 30 Sierpień 2020 19:30

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [ge.tt](#) [bayfiles](#)

[back](#)